

### **Wielkie miękkie wilki**

Wielkie miękkie wilki mrużą senne oczy  
Noc mija, śnieg znika, mgła mówi lepko  
co się śniło glebie las zjada na śniadanie  
całe gleby śnienie

Zaraz się podniosą

Wielkie miękkie wilki zlizą sen z łap,  
mroki z grzbietów a potem sunąc  
nad ściółką szepną wietrznym głosem:  
Słyszysz? Słuchasz? Usłysz  
rozpędzony puch

## **Używanie**

Na białym paśmie trójbarwnej piłki plażowej  
Przykazanie w piętnastu językach i trzech alfabetach  
„Używać jedynie w obecności profesjonalisty”

### **Prawa przestrzeni miejskiej**

Prawa rządzące mokrą, uliczną szarością  
poruszaniem się w asfaltowym obrębie  
Prawa zarządzające twoimi nogami w dziurawym bucie  
i moją, prawą, co się pomiędzy niewprawnie wbija  
Te prawa zabraniają nam tu stać  
i całować się pod cuchnącą bramą  
Strażnik prawa dopada nas w szumie  
nakazując rozejście się w kierunku domów  
wręcza nam upomnienie za całowanie na posesji  
na której całować się wolno jedynie najemcom  
właścicielom, ich gościom i psom (tylko na smyczy)  
Te prawa poznajemy przemoczeni, nie mając gdzie się spożyć  
Zagrażamy prywatnej przestrzeni do naszego na niej  
pod groźbą surowych kar

### **Czego obawia się pisząca te słowa**

Kości boi się bardzo, bardzo boi się pęknięcia ciała, braku ciągłości na polanie skóry. Krwi mniej. Bardziej rozszarpania. Braku napięcia, natężenia, samowoli ruchu. Przestraszonych słów.